

techniki.  
wynalaz

złoty temu konkursu  
posób preparowania  
kiego rodzaju.

roku 1810 Napoleo  
kurs, wyznaczając  
dy dla wynalazcy.  
maszynę tkacką do  
tygodni maszynę te  
d (późniejszy zało  
rdowski).

Rakiety — pierwsza  
wa którą zbudował  
handlowe Mancheste  
cięstwo w tym konku  
wynalazcy nagrodę  
untów.

ównież w oparowa  
rały wielką rolę  
ami pieniężni.  
antos Dumont zdobył  
ode fundowaną  
cha, w wysokości 50  
za jednorazowe ok  
y Eiffila w aparacie  
cza.

7 siedem lat później  
muje nagrodę za lot  
1 kilometra.  
Ibrzymskie sumy wypła  
n, pracującym w d  
techniki zniszczenia  
roku 1852 rzad  
0.000 funtów wynalaz  
pocisku wybuchow  
kademia Francuska  
a, że wypłaci 100.000  
zyswistnienie rozwija  
koła. A New York  
5 milionów dolarów  
perpetuum mobile.  
czywiście tych dw  
d jeszcze nikt nie o

ekrolog śmi  
wy francuskiego

profesor Fortunat Strow  
uski pochodzenia pol  
instytutu, wywołał  
e wielkie poruszenie.  
ul o tem, że zbliża  
łości i śmierci.

prof. Strowski jest  
chwili, kiedy w  
cie boryka się z ob  
ami, śmiech, który  
alna broń i ucieczka  
tera.

eden z publicystów  
dział prof. Strowski  
że się myli.  
niał on nawet wysła  
depesze następującej  
Wiadomość o śmie  
czesna! Chory mi  
amfort powiedział  
dzień, w którym się  
am za stracony".  
niał rację.

łaśnie prof. Strowski  
nym krytykiem te  
i, że sztuki, które  
za ilość przedstaw  
skie

wyposażone w  
gdy chyba, jak tera  
nie wiemy, „czy świat  
trzy tygodnie", śmie  
ak bardzo potrzebny  
latego słuszne jest  
ancuskiej na przedw  
niechu prof. Strowski

Podśluchan  
DZIEDZICZNOŚĆ  
Panie doktorze, lyste  
zię?  
Trudno coś znaleźć

Ależ mój ojciec miał  
a czupryne.  
A dziadek także.  
Hm, w takim razie  
e się dopiero od pana

TAKSA.  
Marylko, ten twój br  
l. Gotów powiedzie  
mu coś dać, żeby  
Daj mu 5 złotych.  
Wystarczy?  
Tak zwykle bierze

USPOKOJONY.  
elegent mówi o zmim  
słonecznego; za s  
ów lat — twierdzi  
dzie zupełnie zimn  
zupelnie.  
Kiedy to nastąpi?  
dyskusji.  
Za siedemdziesiąt

Dzięki Bogu — odc  
ny słuchacz z ulgą  
brwotnie. że pa  
milionów lat!

Władysław Strykowski  
Roman Furmaniak

Władysław Strykowski  
Roman Furmaniak

Władysław Strykowski  
Roman Furmaniak

Władysław Strykowski  
Roman Furmaniak

Władysław Strykowski  
Roman Furmaniak

Władysław Strykowski  
Roman Furmaniak

Władysław Strykowski  
Roman Furmaniak

Władysław Strykowski  
Roman Furmaniak

# Echa

Rok VIII. Nr. 55 Łódź, środa 24 lutego 1932 r.

**Ceny ogłoszeń:**  
Przed tekstem t. i. I-sza strona 40 gr.  
za w. m/m 1 lam, strona 5 lam w  
tekście 40 gr.; nekrologi 25 gr. zwy  
czajne 15 gr.; strona 10 lamów, dro  
bee 12 gr. za wyraz, dla poszukują  
cych pracy 10 gr.; najmniejsze ogłosze  
nie 1.20 zł.; dla bezrobotn. 1 zł.  
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc.  
drożej; ogłoszenia zagraniczne i trój  
kolorowe o 100 proc. drożej.  
Za termin druku administracja nie  
odpowiada — P. K. O. Nr. 68009.

## Chińczycy nie ustąpili ani na cal... DWIE NOWE DYWIZJE JAPONSKIE W DRODZE DO SZANGHAJU. Zaciekle ataki na Wusung załamały się.

Tokio, 24 lutego (tel. wł.) W ostatcz  
nym wyniku powszechnych wyborów do  
parlamentu rządowa partia wojskowa  
zdobyła większość  
136 mandatów. Razem liczy ona 301 gło  
sów. Partja opozycyjna „Minfeitō" otrzy  
mała 149 mandatów, proletariusze — 5  
m., inne partje 11 mandatów.

**CZANG-KAISZEK POŁĄCZYŁ  
SIĘ Z 16—ARMJĄ.**  
Szanghaj, 24 lutego (wł. tel. Echa).  
Szczęście wojenne od paru dni nie dopisuje  
Japończykom. W czwartym dniu ofen  
zywy Japończycy nie posunęli się ani o  
cal w terenie i  
ponieśli ciężkie straty.

Chińczycy zdołali utrzymać wszędzie  
swe pozycje szczególniejszej około portu  
Wusung. Wszystkie ataki japońskie pro  
wadzone z zupełną  
pogardą śmierci  
i niecierzeniem się ze stratami załamały się  
w ogniu chińskich karabinów maszyno  
wych i piechoty. Ażachés militarni  
państw neutralnych w Szanghaju dość  
krytycznie oceniają  
możliwość powodzenia  
ataków japońskich. Japończycy mimo  
przewagi pod względem technicznym, są  
słabsi liczbowo od Chińczyków, którzy w  
dodatku rozporządzają  
niespodziewanie dobrą  
artylerią.

okazuje, wypadki na froncie wojennym w  
Chinach doprowadzają coraz widoczniej  
do zjednoczenia się  
poszczególnych generałów chińskich w  
walce przeciw Japonji. Gen. Yen-Hsi-Szan  
objął dowództwo nad armją Szansi. Gen.  
Czang-Fa-Kuei maszeruje wraz ze swoje  
mi wojskami w kierunku miejscowości  
Wucznaq. Z Nankinu donoszą, że t. zw.  
chrześcijański generał Feng ścignął po  
ważne siły, któremi podejmie walkę z Ja  
pończykami.

**DZIŚ ZAWRZAŁ ZNOWU BÓJ...**  
Szanghaj 24 lutego. (Z ostatniej chw  
li). Dzisiaj od samego rana obrucyły  
samoloty japońskie chińskie pozycje  
bombami. Następnie działa japońskie  
rozpoczęły ostrzeliwanie okopów chiń  
skich. Na ogień odpowiedziała artyle  
ria chińska. Po kilkugodzinnym pojedyń  
ku armatnim podczas którego znaczna  
część pocisków padła na dzielnicę mie  
dzynarodowa.  
piechota japońska  
ruszyła pod osłoną tanków do szturm.  
Chińczycy brawurowym kontrata  
kiem na bagnety powstrzymywali szere  
gi japońskie. Walka w chwili nad  
awała depeszy nie przyniosła Japończy  
kom widocznego sukcesu.

### Trzykrotny mistrz świata.



Ivar Ballangrud (Norwegia) zdobył  
trzykrotne mistrzostwo olimpiady na  
1500, 5000 i 10000 metrów.

### ŚMIERĆ AMERYKAŃSKIEGO LOTNIKA.

Szanghaj, 24.2. (tel. „Echa“) Wszyst  
kie pisma chińskie zamieszczają gorące  
i pełne wdzięczności wspomnienia po  
śmiertne lotnikowi amerykańskiemu  
Chartowi, który ponieśł wczoraj śmierć  
podczas walki powietrznej  
z japońskim samolotem myśliwskim.  
Dowódca chińskich sił zbrojnych za  
prosił na dzisiaj sprawozdawców pism  
zagranicznych do swej kwatery.

### W SZANGHAJU.



piechota morska broni dostępu do generalnego konsulatu w koncesji  
miedzynarodowej Szanghaju.

**Wyposażone w tłumy**  
gdy chyba, jak tera  
nie wiemy, „czy świat  
trzy tygodnie", śmie  
ak bardzo potrzebny  
latego słuszne jest  
ancuskiej na przedw  
niechu prof. Strowski

**Władysław Strykowski**  
Roman Furmaniak

**Władysław Strykowski**  
Roman Furmaniak

**Władysław Strykowski**  
Roman Furmaniak

**Władysław Strykowski**  
Roman Furmaniak

**Władysław Strykowski**  
Roman Furmaniak

**Władysław Strykowski**  
Roman Furmaniak

**Władysław Strykowski**  
Roman Furmaniak

**Władysław Strykowski**  
Roman Furmaniak

## Administracja „Echa“ mieści się obecnie we własnym gmachu przy ul. Piotrkowskiej 195 (wejście od ul. Karola 2) i przyjmuje tam PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA dla wydawnictw wła snych oraz zastępczo dla obcych. Tel. administr. 182-48.

Prenumerata miesięczna wynosi: z odbieraniem w administracji „Echa“ 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domu 40 gr.  
„Echa“ z 2 tomami powieści miesięcznie 3 zł. 85 gr.

## Demonstracje tłumy przed szpitalem. Kobiety oblegają robotników kopalni „Czeladź“ „Czarny strajk“ ma wybuchnąć jutro.

Sosnowiec, 24.2. Na skutek krwa  
wych wydarzeń w Częstochowie i Ksa  
werze dokonano masowych aresztowa  
w, przyczem liczba aresztowanych  
wynosi  
ponad 100 osób.

Onegdaj wieczorem bezpośrednio po  
krwawych zajściach w Czeladzi odbyła  
się specjalna konferencja władz bezpie  
czeństwa w gmachu starostwa w Będzi  
nie, na której powzięto szereg zarzą  
dzeń.

W ciągu dnia wczorajszego odbyło  
się szereg zebrań robotniczych, które  
jednak miały  
przebieg spokojny.

Elementy wywrotowe usiłowały n  
rządzić wiece w Sielcu, Dąbrowie i Mi  
łowicach, skonsygnowana jednak pol  
cja nie dopuściła do tego.

Wczorajszej nocy — nieznaní osobni  
cy ostrzeliwali dozorców kop. „Flora“,  
którzy odpowiedzieli strzałami.

Stwierdzone zostało nazwisko zabite  
go w Czeladzi, którym jest 31-letni St.  
Paź, robotnik kop. „Czeladź“. Ranny  
podczas tych zajść Bartosiak, zmarł w  
szpitalu zaraz po operacji. Ustalono rów  
nież nazwiska rannych, kobiety Stani  
sławy Kopciara i Władysława Kęćka,  
którym dokonano operacji wyjęcia kuli.

Kopciara ranioma została w policzek, na  
tomiasz Kęćkowi kula ugrzęzła pod łop  
atką. Nazwisk łżej rannych nie zdo  
lano dotąd ustalić.

Dziś ma odbyć się pogrzeb dwóch  
zabitych robotników na Ksawerze. W

związku z tem zarządono specjalną o  
chronę, spodziewane są bowiem ewent.  
demonstracje.

**DEMONSTRACJE PRZED SZPI  
TALEM.**  
Wczoraj tłumy robotników odwiedza  
ły ciała zabitych w Czeladzi, a w pew  
nej chwili usiłowano  
urządzić demonstracje.

Zgromadzonych rozproszono, zabra  
niając gromadnego odwiedzania.

Na „Saturnie“ robotnicy pobili do  
krwi pracującego w czasie strajku, robot  
nika Franciszka Polaka. Do nieprzytom  
ności pobito rob. kop. „Jowisz“ — Górnic  
kiego, który także pracował.

Wojowniczo nastrojone kobiety na  
Piaskach, trzymając w obłędnie obserwa  
cję kopalni „Czeladź“, które nocują na  
kopalni, dokąd rodziny przesyłają im  
pożywienia.

Dokończenie na str. 2-iej

### Akademja ku czci Washingtona.



Dnia 22 lutego odbyła się w sali Rady Miejskiej w Warszawie uroczysta akademja  
ku czci Waszyngtona, z okazji 200-nej rocznicy jego urodzin. Zdjęcie przedstawia  
stół prezydjalny, za którym siedzą: prezydent miasta inż. Słomiński (1), p. Marszałek  
Senatu Raczkiewicz (2), prezes Polak o-Amerykańskiej Izby Handlowej p. Kot  
nowski (3), prof. Szymon Askenazy (4).

**Kino-Teatr WODEWIL**  
Dziś premiera! Warszyl! Olśni! Zachwyli! **Clara BOW i Richard ARLEN** w filmie p. t.  
„KARKOŁOMNE ZAKRĘTY“  
Dramat sensacyjny ilustrujący wielką miłość i zamaskowaną zdradę  
NADPROGRAM: Dodatek dźwiękowy.



# Czarodzieje światła. LAMPY „PIĘKNOŚCI”.

### Najnowsza sensacja Londynu.

Londyn, w lutym. W wynalazczości — ludzi, którzy do w późniejszych latach swego życia się wynalazkami. Jednym z nich jest major Jack Salvage, dawniej inżynier wojskowy, który wynalazł lampy „piękności”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

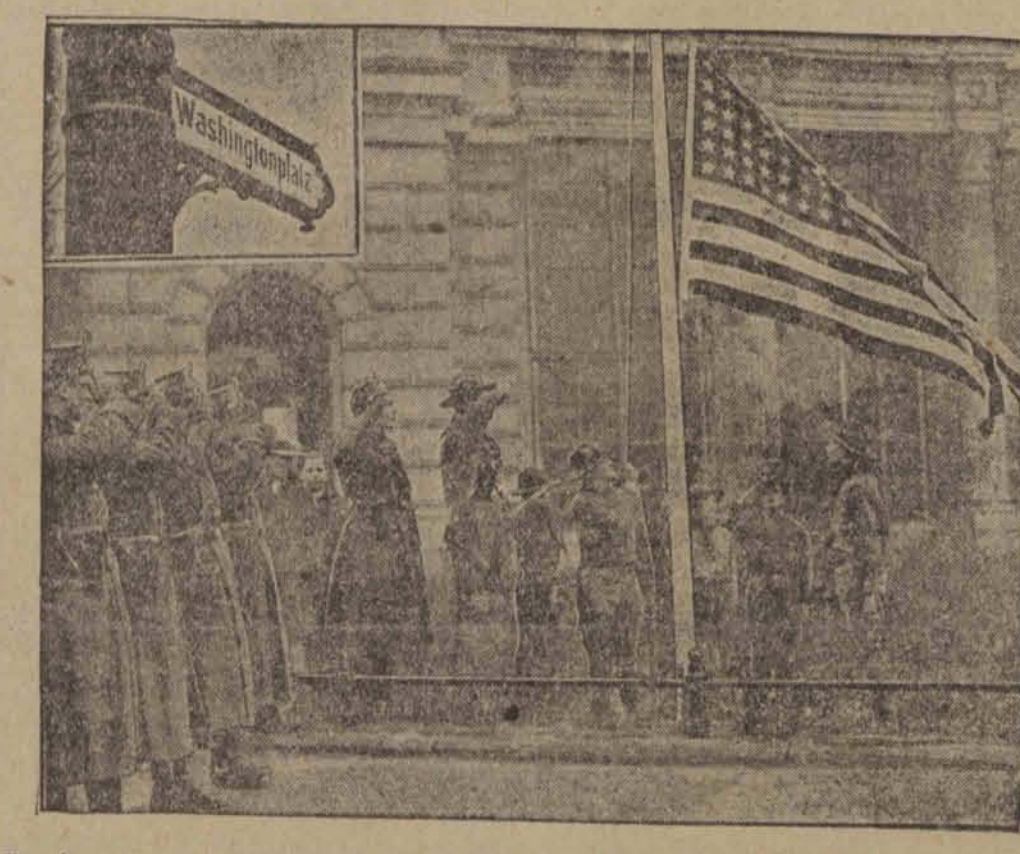
Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

Przy oświetleniu, otrzymanem za pomocą moich lamp, czory letnie przeznaczona została lampa „lodowa”.

## Uroczystości waszyngtońskie w Niemczech.



Pomimo, że w amerykańskiej wojnie G niepodległość Niemcy udziału nie brali, jednak ze względu na obecne stosunki z Ameryką urządzono w Berlinie uroczysty obchód ku czci Waszyngtona, podczas której jeden z placów miejskich nazwany został „Placem Waszyngtona”. Na zdjęciu podniesienie flagi na placu przez specjalnie zaproszonych skautów amerykańskich.

## Farma śmierci.

### Ofiarą zbrodniarza padło 9 osób.

Na jednej z farm, położonych koło Winnipegu w zachodniej Kanadzie, a należącej do rodziny Marcina Sitar, popełniono ohydne morderstwo masowe, którego ofiarą padło 9 osób.

Pozostało przy życiu tylko czworo dzieci Sitar.

Opowiadają one, że na krótko przed świątami obudzili ich krzyk rodzeństwa. Ocknąwszy się, z przerażeniem ujrzeli jakiegoś nieznanego mężczyznę, który, uwiązując się po sypialni z dużym nożem kuchennym w ręce, mordował wszystkich po kolei, najpierw matkę i ojca, potem siedmiu rodzeństwa w wieku od jednego roku do 15 lat.

Dwóch chłopców, widząc to, w koszułach, mimo 20-stopniowego mrozu wybiegło na dwór i popędziło do pobliskiego domu swego stryja, Jana Sitar. Gdy wrócili z nim, dom ich

stał już w płomieniach. Jan Sitar wywlokł z pożaru wszystkich pomordowanych oraz dwoje dzieci ocalałych. Jedno z dzieci z ciężką raną w pierś, zostało odstawione do szpitala, gdzie walczyło ze śmiercią, doznało bowiem poza tem licznych poparzeń.

Policia w Winnipegu poszukuje pewnego najemnika rolnego, którego sąsiedzi znali tylko pod imieniem Hildebrand, a który przybył do Kanady z Europy i bezpośrednio po swym przybyciu zaczął pracować na farmie Sitar. Pracował jednak zaledwie przez dwa miesiące, potem zniknął bez śladu, nie wypowiedziawszy pracy.

Ocalałe dzieci nie umieją dać dokładnego rysopisu mordercy, którego widziały tylko niedokładnie, gdyż w pokoju było ciemno, a przerażenie nie pozwalało im na dłuższe obserwacje.

## Bandyci w mundurach karabinierów.

### Falszywy nakaz aresztowania.

Zuchwały „kawał”, przeprowadzony zupełnie według osławionego wzoru „kapitana von Koepenick”, zakończył się w tych dniach epilogiem sądowym w Rzymie.

4 bandytów, przebranych za karabinierów, pojawiło się pewnego dnia w sklepie jubilerskiego Menichiniego, który właśnie otworzył swój magazyn. Jego zdziwienie z powodu niezwyklej wizyty przerodziło się niebawem w przerażenie, gdy komendant oddziału, oficer, oświadczył szorstko:

Stoi pan pod zarzutem paserstwa. Otrzymaliśmy rozkaz przeprowadzenia rewizji

w pańskim sklepie...

Prawie cała zawartość sklepu została „skonfiskowana”; „przedstawiciele władzy” zabrali ze sobą klejnoty, łącznej wartości dwóch milionów lirów. Następnie wzięli karabinierzy kupca między siebie, aby go odprowadzić do więzienia. To stało się rzeczywiście... Menichiniego zaprowadzono do kancelarii więziennej i odda-

no w ręce odhywającego służbę urzędnika. Następnie oficer wraz ze swoim oddziałem oddalił się najspokojniej w świecie...

Gdy w ciągu tego samego dnia córka Menichiniego zaczęła się dopytywać o los ojca i skonfiskowanych klejnotów — nie wiadomo na policji nie o aresztowaniu ogólnie znanego jubлера. Wówczas dziewczyna pokazała nakaz aresztowania.

Był on falszywy...

Menichiniego oczywiście wypuszczono natychmiast na wolną stopę. Ale klejnoty zniknęły i gdy po wielu tygodniowych poszukiwaniach wreszcie uwieczono sprawców, odzyskał jubiler zaledwie część łupu, przedstawiająca wartość 700 tys. lirów.

Czwórka oszustów stanęła teraz przed sądem. Herzt ich 50-letni Michał Tomassetti otrzymał 20 lat ciężkiego więzienia, natomiast jego podwładni po 12 lat. Inni spółnicy bandy otrzymali kary od 6 miesięcy do jednego roku.

## Kłamiwa depesza

### złamała młode życie.

Na pokładzie statku, zdążającego z Genui do Ameryki, podróżowała też młoda, bo 20-letnia Amerykanka, miss Elisabeth Cook z Bostonu.

Wracała właśnie do ojczyzny z krótkiej podróży po Europie.

Cieszyła się, gdyż w Bostonie czekał ją ślub z ukochanym narzeczonym.

I oto nagle pewnego ranka znaleziono młodą Amerykankę martwą w jej kabini.

Otruła się.

Na stoliku leżała depesza, wyjaśniająca ten straszny krok.

Depesza brzmiała: „Twój narzeczony zmarł nagle.”

Helen.

Gdy statek dotarł do celu podróży, okazało się coś okropnego.

Oto w przystani czekał na miss Cook jej narzeczony.

Depesza była mistyfikacją.

Kim jest zbrodnica „Helen”, jeszcze nie wiadomo...

## Twoi mali przyjaciele

### będą Ci wdzięczni, gdy im zaprenumerujesz

## MAŁY KURJER!

Dr. H. STEPHENSON

## Czara życia

Przekład autoryzowany Janiny Sułkowskiej. Prace druk wzbroszony.

Żaden hydroplan, żaden niszczyciel — los widocznie pozbawił chwilowo ich wrogów energii czy rozsądku. Los sprzął im jak, jak sprzął na początku wojny armjom niemieckim, tak że dowodzący niemi bluźnierczy pisał ogłoszili Boga za swego sprzymierzeńca. Los zawyrokował, aby Collosanta stała się ich łupem. Pomijając wszelkie inne względy, naco się zdało walczyć przeciwko losowi? — Rupert, jak wogóle wszyscy sułery i ryzykanci, był przesądny do szpiku kości.

To też ogarnęło go uniesienie. Najryzykowniejsza część przedsięwzięcia już się udała wbrew jego przecuciom. Reszta była podniecająca, jak każde polowanie, rozweselała i dziko upajająca — bardziej niż perspektywa bitwy. O, tak, zapojuje na Collosantę z własnej woli. Nie potrzebują mu grozić torturami i śmiercią.

Miał chwilę wahania, powodowane gwałtami towarzyszy wyprawy, którzy mierzyli go do najwyższego stopnia. I szła z myślą poświęcenia swego życia aby ich zgubić. Ale może od początku do końca były to tylko igraszki myśli i impulsy słabości. Może w gruncie rzeczy pragnął udania się kolosalnej awantury tak samo jak oni. Ostatecznie co go mógł obchodzić zamierzony przez nich kryminał? Z jakiej racji miał się litować nad bliźnimi, — on, wyrzutek

społeczeństwa? — głupiego, brudnego, zadowolonego z siebie, filisterskiego społeczeństwa?

Müller tracił go w ramię. Za nimi jaśniała na morzu mała luna światła. Komandor zwołał szybkość do sześciu węzłów.

— Dlaczego zwalniamy? Musimy się przecież śpieszyć.

Rupert roześmiał się swobodnie.

— Dobrze, że pan był niższym oficerem — rzekł — Swoją drogą nasze okręty byłyby bezpieczne, gdyby pan dowodził samodzielnie łodzią „U”.

Powiedział to celowo, żeby Niemca zirytować. Wprawilo go to w dobry humor i rozprężyło nerwy. Müller nasroził się i chciał coś powiedzieć, gdy z łuku wytonął się Gardstein.

— Dlaczego pan zwolnił? Co się stało?

— Czy pan widzi to światło za nami? — zapytał Rupert.

— Nie.

— To jest wielki okręt pasażerski, dążący w tę samą stronę co my. Gdybyśmy nie zwolnili szybkości, mogliby nas dogonić właśnie w chwili spotkania z Collosantą. Proponuję żebyśmy go puścili przed sobą. Chyba lepiej będzie dokonać zamachu bez świadków.

— A jak przedko powinniśmy zobaczyć Collosantę?

— Jeżeli płynię z przeciętną szybkością i jeżeli pana dobrze poinformowano w dniu i godzinie jej wyjścia na morze, to za niecałe dwie godziny.

— O, moje informacje są pewne.

— Ja z pokładu schodzę — rzekł panu Müller. — Ta angielska świnia zniechęcał mnie.

Gardstein obrzucił obu zimnym spojrzeniem.

— A — ch — ch! — towarzysze, czy to

pora kłócić się w takiej chwili? Jak on się zniewał, przyjacielu?

— Nazwał mnie głupcem.

Rupert uśmiechnął się.

— I kto? Angielska świnia!

Rupert nie przestawał się uśmiechać. Złowrogie oczy Gardsteina spoczęły błądząco na jego twarzy.

— Dalem tylko do zrozumienia — rzekł komandor w odpowiedzi na ten wzrok — że skoro nasz dzielny towarzysz nie zrozumiał dlaczego zwolnijem szybkość, to słusznie postąpiło niemieckie dowództwo, że go nie mianowało w czasie ostatniej wojny wyższym oficerem.

— Zabielem człowieka za mniejszą obrazę — rzekł Müller.

— A propos zniewąg — zauważył spokojnie Rupert — mam już dosyć waszego śpiegowania. Jeżeli mi nie ufasz, to zrzuć mnie w morze i niech ktoś inny stanie przy sterze. Nawet pan Müller dałby już teraz radę sam. Czy jednak potem dowiodłby was na wybrzeże somerskie, to inna sprawa.

— Proszę o tem więcej nie mówić — rzekł ostro Gardstein.

— Czy jest jakie prawdopodobieństwo, komandorze, że będziemy znów musieli dać nurka?

— Nie, chyba, że jeden z tych okrętów, albo obydwa, będą pod eskortą niszczycieli. Reflektory wypatrzyłyby nas z pewnością.

Gardstein zwrócił się do zagniewanego Müllera.

— Przygotuj ludzi! Każ umocować zpowrotem barjery pokładowe i przygotuj armatę!

— Dodał coś szeptem. Rupert nie dosłyszał wszystkich słów, lecz domyślił się, że brzmienie ich było mniej więcej takie:

— Pamiętaj, że to nie potrwa długo. To ostatnie zdanie było się o uszy komandora zupełnie wyraźnie. Zastanawiając się nad treścią tych słów, obserwował światła ogromnego palacu oceanowego, który rósł w oczach.

Nie zmienił kursu. „Z-3” miała się minąć z okrętem na odległość mili. Naturalnie olbrzym nie mógł jej dostrzec. Szapiła się bezpiecznie z tłum nocnego morza.

ROZDZIAŁ XV.

Cragan i sześciu innych umocowywali barjery na pokładzie. Rupert Gardstein obserwował w milczeniu łunę płynącego z nimi okrętu. Müller sięgnął, klnąc od czasu do czasu niezgrabnie, że jeżeli który z nich wpadnie w nie rze, to „Z-3” nie zatrzymam się aby go ratować.

Świetlista luna rosła jak wschodzące słońce. Niebawem wielka, ciemna masa okrętu wypłynęła ponad linę horyzontu i światło rozbiło się na „światelka”, bijące z poszczególnych okien i portów. Zjawisko to było tak bliskie i wydawało się tak pojęzkie, że trudno było uwierzyć, że stałowy robot przemianki koło niego, nie będąc zauważonym. Barjery już były umocowane i na pokładzie stało kilkunastu ludzi. Wszyscy patrzyli na przepływający palec i szepotali, że ten drugi, na który polowali, będzie taki sam. Serca bandytów truchlały. Be czemże była ich lupina w porównaniu z tem olbrzymim wcieleniem spokojnej potęgi? Może nadwyżkę przez nie wyrzekłoby się w tej chwili nadziei zysku za cenę znalezienia się na ladzie i w łódce. Najcięższa jest godzina przed światem.

Dr. H. STEPHENSON

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Janiny Sułkowskiej. Prace druk wzbroszony.

32

Żaden hydroplan, żaden niszczyciel — los widocznie pozbawił chwilowo ich wrogów energii czy rozsądku. Los sprzął im jak, jak sprzął na początku wojny armjom niemieckim, tak że dowodzący niemi bluźnierczy pisał ogłoszili Boga za swego sprzymierzeńca. Los zawyrokował, aby Collosanta stała się ich łupem. Pomijając wszelkie inne względy, naco się zdało walczyć przeciwko losowi? — Rupert, jak wogóle wszyscy sułery i ryzykanci, był przesądny do szpiku kości.

To też ogarnęło go uniesienie. Najryzykowniejsza część przedsięwzięcia już się udała wbrew jego przecuciom. Reszta była podniecająca, jak każde polowanie, rozweselała i dziko upajająca — bardziej niż perspektywa bitwy. O, tak, zapojuje na Collosantę z własnej woli. Nie potrzebują mu grozić torturami i śmiercią.

Miał chwilę wahania, powodowane gwałtami towarzyszy wyprawy, którzy mierzyli go do najwyższego stopnia. I szła z myślą poświęcenia swego życia aby ich zgubić. Ale może od początku do końca były to tylko igraszki myśli i impulsy słabości. Może w gruncie rzeczy pragnął udania się kolosalnej awantury tak samo jak oni. Ostatecznie co go mógł obchodzić zamierzony przez nich kryminał? Z jakiej racji miał się litować nad bliźnimi, — on, wyrzutek

społeczeństwa? — głupiego, brudnego, zadowolonego z siebie, filisterskiego społeczeństwa?

Müller tracił go w ramię. Za nimi jaśniała na morzu mała luna światła. Komandor zwołał szybkość do sześciu węzłów.

— Dlaczego zwalniamy? Musimy się przecież śpieszyć.

Rupert roześmiał się swobodnie.

— Dobrze, że pan był niższym oficerem — rzekł — Swoją drogą nasze okręty byłyby bezpieczne, gdyby pan dowodził samodzielnie łodzią „U”.

Powiedział to celowo, żeby Niemca zirytować. Wprawilo go to w dobry humor i rozprężyło nerwy. Müller nasroził się i chciał coś powiedzieć, gdy z łuku wytonął się Gardstein.

— Dlaczego pan zwolnił? Co się stało?

— Czy pan widzi to światło za nami? — zapytał Rupert.

— Nie.

— To jest wielki okręt pasażerski, dążący w tę samą stronę co my. Gdybyśmy nie zwolnili szybkości, mogliby nas dogonić właśnie w chwili spotkania z Collosantą. Proponuję żebyśmy go puścili przed sobą. Chyba lepiej będzie dokonać zamachu bez świadków.

— A jak przedko powinniśmy zobaczyć Collosantę?

— Jeżeli płynię z przeciętną szybkością i jeżeli pana dobrze poinformowano w dniu i godzinie jej wyjścia na morze, to za niecałe dwie godziny.

— O, moje informacje są pewne.

— Ja z pokładu schodzę — rzekł panu Müller. — Ta angielska świnia zniechęcał mnie.

Gardstein obrzucił obu zimnym spojrzeniem.

— A — ch — ch! — towarzysze, czy to

pora kłócić się w takiej chwili? Jak on się zniewał, przyjacielu?

— Nazwał mnie głupcem.

Rupert uśmiechnął się.

— I kto? Angielska świnia!

Rupert nie przestawał się uśmiechać. Złowrogie oczy Gardsteina spoczęły błądząco na jego twarzy.

— Dalem tylko do zrozumienia — rzekł komandor w odpowiedzi na ten wzrok — że skoro nasz dzielny towarzysz nie zrozumiał dlaczego zwolnijem szybkość, to słusznie postąpiło niemieckie dowództwo, że go nie mianowało w czasie ostatniej wojny wyższym oficerem.

— Zabielem człowieka za mniejszą obrazę — rzekł Müller.

— A propos zniewąg — zauważył spokojnie Rupert — mam już dosyć waszego śpiegowania. Jeżeli mi nie ufasz, to zrzuć mnie w morze i niech ktoś inny stanie przy sterze. Nawet pan Müller dałby już teraz radę sam. Czy jednak potem dowiodłby was na wybrzeże somerskie, to inna sprawa.

— Proszę o tem więcej nie mówić — rzekł ostro Gardstein.

— Czy jest jakie prawdopodobieństwo, komandorze, że będziemy znów musieli dać nurka?

— Nie, chyba, że jeden z tych okrętów, albo obydwa, będą pod eskortą niszczycieli. Reflektory wypatrzyłyby nas z pewnością.

Gardstein zwrócił się do zagniewanego Müllera.

— Przygotuj ludzi! Każ umocować zpowrotem barjery pokładowe i przygotuj armatę!

— Dodał coś szeptem. Rupert nie dosłyszał wszystkich słów, lecz domyślił się, że brzmienie ich było mniej więcej takie:

— Pamiętaj, że to nie potrwa długo. To ostatnie zdanie było się o uszy komandora zupełnie wyraźnie. Zastanawiając się nad treścią tych słów, obserwował światła ogromnego palacu oceanowego, który rósł w oczach.

Nie zmienił kursu. „Z-3” miała się minąć z okrętem na odległość mili. Naturalnie olbrzym nie mógł jej dostrzec. Szapiła się bezpiecznie z tłum nocnego morza.

ROZDZIAŁ XV.

Cragan i sześciu innych umocowywali barjery na pokładzie. Rupert Gardstein obserwował w milczeniu łunę płynącego z nimi okrętu. Müller sięgnął, klnąc od czasu do czasu niezgrabnie, że jeżeli który z nich wpadnie w nie rze, to „Z-3” nie zatrzymam się aby go ratować.

Świetlista luna rosła jak wschodzące słońce. Niebawem wielka, ciemna masa okrętu wypłynęła ponad linę horyzontu i światło rozbiło się na „światelka”, bijące z poszczególnych okien i portów. Zjawisko to było tak bliskie i wydawało się tak pojęzkie, że trudno było uwierzyć, że stałowy robot przemianki koło niego, nie będąc zauważonym. Barjery już były umocowane i na pokładzie stało kilkunastu ludzi. Wszyscy patrzyli na przepływający palec i szepotali, że ten drugi, na który polowali, będzie taki sam. Serca bandytów truchlały. Be czemże była ich lupina w porównaniu z tem olbrzymim wcieleniem spokojnej potęgi? Może nadwyżkę przez nie wyrzekłoby się w tej chwili nadziei zysku za cenę znalezienia się na ladzie i w łódce. Najcięższa jest godzina przed światem.

(d. c. n.)



# Władze policyjne prowadzą dochodzenie w sprawie śmierci boksera Godlewskiego.

## Najwyższy czas poddać rewizji dotychczasowe przepisy bokserskie.

Lwowa donoszą: Władze policyjne w Łodzi prowadziły dochodzenie w sprawie śmierci boksera Godlewskiego. W walkach tych, które rozegrał w sali teatru Nowości, wziął udział około 30 zawodników lwowskich. W pierwszej walce odbył się pojedynek z normalnie, również przy siódmej walce, przypuszczalnie, że weźmie ona tak jak poprzednie. Do walki tej stanęli bokser polski Herman Gross (Hasmo) i lwowski mistrz Eugeniusz Godlewski (Pogoń), zawodnik mający za sobą zwycięstwa w Belgii. Walka ta była bardzo interesująca, miała wprawdzie przewagę, jednakże zwyciężył Godlewski.

W trzeciej, ostatniej rundzie uległ Grossowi kilka trafnych ciosów, doprowadziły do osłabienia Godlewskiego. Ambiny zawodnik mimo to przetrwał, lecz starał się wycofać, nie przegrał przez to, lecz na punkty. Tymczasem raz po raz padały ciosy, zadawane twardą rękawicą, który dążył do decydującego zwycięstwa Godlewskiego. Godlewski zdawało się, iż lada chwila padnie na deski i da się wyliczyć. W końcu znowy z przyjemnym zyczliwym uśmiechem istniała jest trzecia runda. A mianowicie sędzia ringowy na podstawie obowiązujących przepisów przegrał walkę z zawodnikiem, który przeważał jednego z zawodników, w wypadku Grossa. Wypadek ta-

ki miał zresztą miejsce w walce średniej, gdzie sędzia p. Landeck z Łodzi w drugiej rundzie walkę przerwał, ogłaszając Łatoskę zwycięzcą nad Wasserem.

**NIE DAJ SIĘ!**  
Decyzja jaka jednak nie nastąpiła z powodu stanowiska publiczności, która dopinguowała Godlewskiego okrzykami: nie daj się! Na skutek tych okrzyków ambiny zawodnik nie bacząc na zupełne wyczerpanie i silny krwotok z nosa poszedł dalej na ringu, spełniając już tylko rolę manekina.

Ostatecznie jednak się załamał i padł na deski. Okazało się, że zemlał. Próby ocucenia go przez sekundantów nie daly rezultatu, również wysiłki funkcjonariuszy przy komisji sportowej lekarzy p. dr. Laskownickiego i dr. Hebensreicha pozostaly bezowocne.

Wobec tego wezwano Pogotowie ratunkowe, które nieprzytomnego Godlewskiego odwiezlo do szpitala powszechnego na oddział chirurgiczny. Bylo to około godziny drugiej po południu.

Na oddziale chirurgicznym, po zabiciu Godlewskiego stwierdzono zlamanie podstawy czaszki, wstrząs mózgu oraz prawdopodobnie pęknięcie tchawicy. Lekarze przystąpili z całą energią do swoich czynności, ale ofiara nieszczęśliwego wypadku nie odzyskała przytomności. Około godziny 10 wieczorem Godlewski wyzionął ducha.

Eugeniusz Godlewski, lat 23, student Politechniki, zamieszkały przy ul. Kurkowej 14 mało był znany w sferach sportu lwowa, albowiem od niedawna dopiero występował na arenie. Natomiast

zawodnikowi swu zezad trawuważno eprom miał on w czasie sędziów w Belgii brać udział w akademickich zawodach bokserskich, przyczem nabawił się podobno w czasie jednej z walk zapalenia mózgu. Ten wypadek nie odstraszył go wcale od umiowanego sportu, którego wczoraj padł ofiarą. Godlewski przystępując do walki, był najlepszej myśli i liczył się poważnie z możliwością zdobycia mistrzostwa. Zauważyć należy, że Godlewski stając do walki był zupełnie zdrow, ponieważ w myśli obowiązujących przepisów był przed zawodami badany przez komisję lekarską.

Wiadomość o tragicznym epilogu wczorajszej walki finałowej o mistrzostwo bokserskie lwowa wywarła w kręgach sportowych przynębiające wrażenie, zwłaszcza, że jest to we Lwowie pierwszy taki wypadek od czasu prowadzenia boks, cieszącego się wielką popularnością wśród szerokich mas. Kolafachowe stoja na stanowisku, że ma się tutaj do czynienia jedynie z nieszczęśliwym wypadkiem, o jaki nie trudno i na każdym innym polu. Zawody odbyły się w normalnych warunkach, obydwoj zawodnicy walczyl fair, trzymając się ściśle obowiązujących przepisów. Tragiczny epilog wywołany został nadmierną ambicją nieszczęśliwego s. p. Godlewskiego, który przecenił swoje siły i mimo osłabienia nie chciał ustąpić z pola.

Niezależnie od stanowiska fachowych kół sportowych, naszym zdaniem należałoby jednak zastanowić się, czy dotychczasowe przepisy i zwyczaje obowiązujące w amatorskich walkach bokserskich nie zawierają pewnych luk, które umożliwiły tego rodzaju nieszczęśliwy wypadek. Sądźmy, że tragiczny wypadek s. p. Godlewskiego nie minie bez echa i spowoduje magistratury sportowe do bliższego zainteresowania się tą sprawą. Jak się bowiem okazuje, takich wypadków mogło być więcej. Najlepszym bowiem tego dowodem jest fakt, że w ostatniej walce między Cyba a Moszczyńskim, Cyba który odniósł wprawdzie zwycięstwo, przekonał się po walce, że ma złamaną rękę.

Zwłoki s. p. Godlewskiego zostały przekazane do Instytutu medycyny sądownej, gdzie odbyła się sekcja zwłok. Władze bezpieczeństwa, które zainteresowały się tym wypadkiem wdrożyły odpowiednie dochodzenie.

W związku z tragicznym wypadkiem na ringu w czasie walki Grossa (Hasmona) z Godlewskim (Pogoń) na polecenie prokuratora boksera Grossa aresztowano Gross twierdząc, że walczyl prawomocnie i nie mógł przerwać walki bez polecenia sędziego ringowego. Zarządono sprawdzenie sędziego ringowego p. Landeck z Łodzi do Lwowa. Gross w dniu dzisiejszym został oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

**Szkola Szymierow**  
Budowa samochodów, szkoła pilotów, technika papiernicza  
Uczelnia posiada własne warsztaty.  
Budowa maszyn, Elektrotechnika, Budowa samochodów.  
**WEIMAR** (Niemcy).  
Prosimy żądać prospektu.

### Sport w kilku słowach.

(-) W sobotę odbędzie się w sali Widz Manufaktury o godz 5 pp. mecz zapasniczy między mistrzem drużynowym okręgu Winią a wicemistrzem - Kruszcenderem z Pabjanic. Do meczu tego oba kluby wystawiają swoich najlepszych zawodników, wśród których figuruje kilku mistrzów okręgu jak Falecki (KE), Maier Alf. (Wima) Kawaj (W) Rajsaj i Hintz (W).

(-) Rewanżowy mecz bokserski między warszawskim Jordanem a łódzkim IKP odbędzie się 3 kwietnia br. w sali Filharmonii w Łodzi.

(-) W roku bieżącym odbędzie się we wrześniu w Łodzi pierwszy mecz atletyczny między państwami między Polską a Jugosławią. Wobec szybkiego rozwoju zapasnicstwa w naszym mieście mecz ten wzbudził z pewnością znaczne zainteresowanie.

Tegoroczne mistrzostwa Polski w zapasach I podnoszeniem ciężarów wyznaczony zostały do Katowic na 15 i 16 maja. Poza to w czerwcu odbędzie się również w Katowicach mecz z Czechosłowacją, zaś w lipcu międzynarodowe zawody zapasnicze.

(-) Tegoroczny sezon kolarski zostanie rozpoczęty w Łodzi w miesiącu kwietniu. Z imprez jeździeckich odbędzie się w naszym mieście 19 czerwca zawody drużynowe, zaś 10 lipca szosowe mistrzostwa Polski i jazd do Łodzi. Zawody o szosowe mistrzostwo województwa odbędą się 26 czerwca.

(-) Polska drużyna hokejowa rozegrała w poniedziałek 22 bm. mecz w Detroit z tamtejszym mistrzem „White Stars”.

Polacy ulegli świetnemu zespołowi złożonemu wyłącznie z Kanadyjczyków, 0:2 (0:0, 0:2 0:0).

Był to najlepszy z 15-tu rozegranych meczów przez zespół polski na ziemi amerykańskiej.

Polacy byli przeciwnikiem równorzdnym Nowak i Salski mieli dwie doskonałe sytuacje — chybili do pustej bramki.

Zawodom przysiatywało się 5.000 widzów, w tem 4.000 Polaków.

### Kolarskie obozy wędrownie.

Państwowy Urząd W. F. organizuje w sezonie letnim w każdym O. K. po dwa obozy kolarskie wędrownie, przyczem w każdym obozie będzie po 30 osób. Jeśli chodzi o DOK Warszawa, to jeden oboz (szkolny) jest już skompletowany, a w obozie dla młodzieży pozostaje jeszcze kilka miejsc.

### Radjo-kącik

**RASZYN, czwartek.**  
11.20 Kom. meteor. Gl. Wojsk. St. Met. dla komunikacji lotn 11.45 Przegląd Prasy Polskiej 11.58 Sygnał czasu 12.05 Program na dzień bież 12.10 Komunikat meteorol. 12.15 Odczyt p. t. „Azot przy uprawach włośnych”, wygl. inż. St. Laguna 12.35 Koncert szkolny 14.45—15.05 Pieśń w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej (płyty) 15.05 Kom. gospodarczy oraz giełda pieniężna 15.15 Komunikat L. O. P. P. 15.25 Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. M. Mościc 15.45 Komunikat dla żegluzi i rybaków 15.50—16.15 Program dla dzieci 16.20 Francuski (kurs średni) 16.40—17.10 Muzyka lekka 17.10 Odczyt z Krakowa 17.35—18.50 Koncert kameralny 18.50 Rozmaitości 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza 19.25 Program na dzień następnny 19.30 Wiadomości sportowe 19.35 Piosenki w wyk. Pilar Arcos (płyty) 19.45 Pras, Dziennik Radiowy 20.00 Feljton p. t. „O przemyśle ludowym”, wygl. red. T. Garczyński 20.15—21.45 Muzyka lekka 21.45 Feljton p. t. „Rekordy w lotnictwie”, wygl. p. R. Walczak 22.00—22.30 Pieśń w wyk. J. Raczyskiej 22.30 Dodatek do Pras, Dz. Radj. 22.35 Komunikaty 22.40—24.00 Muzyka taneczna.

**KATOWICE, czwartek.**  
11.45 Przegląd Prasy Polskiej 11.58 Sygnał czasu i program na dzień bieżący 12.10—14.00 Transmisje z Warszawy 14.55 Komunikaty 15.05 Komunikaty z Warszawy 15.15 Intermezzo muzyczne 15.25 „Wśród książek” z Warszawy 15.50 Program dla dzieci starszych 16.20 Francuski z Warszawy 16.40 Koncert z płyt gramof. 17.10 Odczyt 17.35 Koncert 18.50 Rozmaitości 19.05 Odcinek powieściowy 19.20 Prof. W. WI. kosh wygl. odczyt p. t. „Pomysły naukowe a rzeczywistość” 19.40 Komunikaty harcerskie 19.45—22.40 Transmisje z Warszawy 22.40 Program na dzień następnny 22.45 Muzyka taneczna.

**KOENIGSWUSTERHAUSEN, czwartek.**  
12.00 Komunikaty, następnie płyty gramofonowe 14.00—15.00 Koncert z Berlina 16.30—17.55 Koncert z Berlina 17.30—17.55 Dr. V. Meyer - Eckhardt: „Starożytna a my” 18.30—18.55 Hiszpański dla zaawansowanych 19.30 Koncert popularny orkiestry detej 21.15—22.00 Prof. Hübner: „Goethe a mowa niemiecka” 22.20—24.00 Muzyka taneczna.

### ŻYCIE EKONOMICZNE.

**NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.**  
Londyn, (za złoty 1 ft. st.) zamk. — 30.75  
Paryż, złoty (za 100 złotych) 285.50, Praga, wpłaty na Warszawę (za 100 złotych) 377.37 i pół — 379.37 i pół, Wiedeń, złoty czeki 79.51 — 79.99, bankn. — 79.30—79.90, Zurych, złoty (za 100 złotych) zamk. — 57.45, Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe — 47.00—47.40, wpłaty na Warszawę 47.15—47.35, na Katowice 47.15—47.35, na Poznań 47.15—47.35, Gdańsk złoty (za 100 złotych) 57.53—57.64, telegraficznie wpłaty na Warszawę 57.52—57.63.  
Londyn, Nowy Jork 347.37, Paryż 88.35, Berlin 14.63, Montreal 384.50, Amsterdam 8.60 jedna czwarta, Szwajcaria 17.82, Kopenhaga 18.17, Stokholm 18.07, Praga 117.25, Wiedeń 31, Warszawa 80.76.  
Paryż, Londyn 88.22, Nowy Jork 25.41, Szwajcaria 495, Warszawa 235.50.

**BAWELNA.**  
Liverpool: loco 5.91, luty 5.51, marzec 5.50, kwiecień 5.50, maj 5.51, czerwiec 5.52, lipiec 5.53, sierpień 5.55, wrzesień 5.55, październik 5.58, listopad 5.60, grudzień 5.34, styczeń 5.56, luty 5.68, marzec 5.71, kwiecień 5.75, maj 5.79.  
Egiptka: loco 7.65, marzec 7.33, maj 7.53, lipiec 7.78, październik 6.64, listopad 8.11, styczeń 8.16.

### Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

**PAPIERY PROCENTOWE ZNIŻAJĄ.**  
Dział pożyczek premjowych cechował się słabszym, a wszystkie trzy gatunki papierów jakie były przedmiotem transakcji straciły na kursach: 3 proc. Poż. Budowlana o 50 gr. na sztuce, 4 proc. Pożyczka Dolarowa o 1 zł. i 4 proc. Poż. Inwestycyjna zwykła o 75 gr. W dziale innych papierów obracano po niezmienionych kursach: 5 proc. Pożyczka Konwersyjna, listami i obligacjami banków państwowych oraz 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna, która zyskała 0.25 proc.

### PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — NIEJEDNOLICIE

W grupie listów zastawnych panował nastrój zmieszany, obroty były dość skromne. Bez zmiany pozostały 4 i pół proc. Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego w Warszawie oraz 10 proc. Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Ślediec. Po mocniejszych przejściach kursach obniżyły się pod koniec o 0.10 proc. 8 proc. Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy, zaś 8 proc. Listy Zast. m. Czechochowy były usilnie poszukiwane, zyskując o 0.50 procent.

### PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 3.45 Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 89.75 Premj. Poż. Dolarowa seria III 47 Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 40 Pożyczka Stabilizacyjna na 1927 r. 55.50—56.50—55.50 Listy Zastawne Banku Rolnego 83.25 Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 L. Z. Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25 Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00 Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25 Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00 Obligacje Budowlane Gosp. Kraj. I em. 93 Listy Zast. Tow. Kred. Ziemiśk. w Warszawie 41.50 Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 63.25—64.50—63.65 Listy Zast. Jow. Kred. m. Czechochowy 55.50 Listy Zast. Tow. Kred. m. Ślediec 59.50—60—59.25.

### MINIMALNE OBROTY AKCJAMI

Zebrań giełdy akcyjnej miało przebieg nadzwyczaj spokojny; zainteresowanie było minimalne przy tendencji zniżkowej. Do oficjalnych notowań doszło tylko akcjami Banku Polskiego, które w transakcjach kształtowały się zniżkowo, kończąc zebrań kursom o 3 zł. niższym.

### KURSY AKCYJ.

Bank Polski 95—94  
**GIEŁDA ZBOŻOWA.**  
Warszawa, 24.2. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. parzytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto 24.50—24.75, pszenica dw. 27.00—27.50, 24.50—25.00 pszenica dw. 27.00—27.50, — zbierana 26.00—26.50, owdziej jednolity 24.00—25.00, — zbierany 22.00—22.50, mąka pszena luksusowa 45.00—50.00, — 0000 40.00—45.00, żytnia ptylowa 41.00—42.00, — siltkowa i razowa 31.00—32.00.  
Obroty małe, usposobienie spokojne.

### KOMUNIKAT.

Zarząd Grupy Łódzkiej Legjonu Śląskiego, zawiadamia wszystkich Powstańców i Działaczy Plebiscyptowych Śląskich, jak zrzeszonych jak i nie zrzeszonych, że w środę dnia 24 lutego r. b. o godzinie 18-iej w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165, odbędzie się Ogólne Zebranie Legjonu Śląskiego.  
O liczny udział w zebraniu prosí  
Zarząd Grupy Łódzkiej.

**Matki! Chronie dzieci przed zarażeniem się przebiegiem anginy bólem gardła**

**Panflaviny**  
w PASTYLKACH.  
Drożdżowa pasta.

### Z Lake Placid do Polski powraca drużyna olimpijska.

**Mistrzostwa narciarskie.**  
Pierwszy dzień programu obejmuje bieg 18 km. w konkurencji otwartej i dla mistrzostwa. Jakoteż bieg par. w drugim dniu odbędzie się dwa po sobie następujące konkursy skoków, to konkurs otwarty i rozstrzygnięcie mistrzostwa Polski w biegu zjazdowym. W trzecim wreszcie dniu odbędzie się bieg dystansowy — Maraton narciarski — na przestrzeni 50 km.  
Zawodnicy biorący udział w narciarskiej olimpiadzie w Lake Placid, wyjechali, jak wiadomo, ze Stanów Zjednoczonych 17 lutego, będą więc mieli możliwość po powrocie „tylko” wypocząć, ale nawet odbyć kilka treningów przed najważniejszym zdarzeniem polskiego sezonu narciarskiego.  
Jak dowiadujemy się, dopisać ma także w tym roku konkurencja z całego kraju poza Zakopanem, gdyż zawodnicy Śląska, Lwowa Wilna zamierzają tego roku w znacznie większej liczbie, stawić się na starcie mistrzostw Polski.

Publiczność z podniesionymi laskami rzuciła się w kierunku szatni, objając po drodze sędziego. Dopiero interwencja policji położyła kres awanturom. Sędzię pojecha odprowadzali do szatni. Szczerbiński niezwłocznie zajął sprzeciw do Międzynarodowego Związku Atletów w Berlinie, żądając unieważnienia decyzji sędziego i nakazania kontynuowania spotkania dalej od 27 minuty.  
Drugą wczorajszą sensacją była walka mistrza amatorów łódzkich z „Sily” p. Brzezińskiego z Halaniewiczem. Ukazanie się pięknie zbudowanego łodzianina na arenie wywołało ogólny zachwyt. Walka zakończyła się świetnym zwycięstwem łodzianina w 9 minut. Łodzianin przyniósł mistrza armji w bokse ciężarom swego ciarla. Halaniewicz zażądał rewanżu, lecz w bokse, na co się p. Brzeziński zgodził. Walka ta odbędzie się w czwartek.  
W pozostałych spotkaniach Garkowienko zwyciężył łatwo Tuomiste w walce wolno-amerykańskiej po 10 minutach. Goyer nie rozstrzygnął walki z potężnym Moskałem Bohatyrowem.  
Dziś walczy 5 par.  
Halaniewicz — Perkunas w bokse angielskim, Brzeziński — Tuomisto, Wildman — Bohatyrow, Goyer — Szczerbiński i Kornacki — Garkowienko.  
Jak widać łodzianin Brzeziński ma zamiar walczyć dalej, licząc na którąś z nagród. Łódzki Związek Atletyczny powinien zająć się tą sprawą, gdyż amatorom z zawodowcami walczyć nie wolno. Najprawdopodobniej Brzeziński zostanie ogłoszony przez Związek zawodowcem, lub też wyjedna od Związku zezwolenie na dalsze spotkania, podając jako motyw chęć zmierzenia swych sił z zawodowcami.

### Policja na arenie cyrku.

**Niesłuszną porażką Szczerbińskiego.**  
Publiczność sobie użyla. Wczoraj był bowiem dla starych bycia się w kierunku szatni, objając po drodze sędziego. Dopiero interwencja policji położyła kres awanturom. Sędzię pojecha odprowadzali do szatni. Szczerbiński niezwłocznie zajął sprzeciw do Międzynarodowego Związku Atletów w Berlinie, żądając unieważnienia decyzji sędziego i nakazania kontynuowania spotkania dalej od 27 minuty.  
Drugą wczorajszą sensacją była walka mistrza amatorów łódzkich z „Sily” p. Brzezińskiego z Halaniewiczem. Ukazanie się pięknie zbudowanego łodzianina na arenie wywołało ogólny zachwyt. Walka zakończyła się świetnym zwycięstwem łodzianina w 9 minut. Łodzianin przyniósł mistrza armji w bokse ciężarom swego ciarla. Halaniewicz zażądał rewanżu, lecz w bokse, na co się p. Brzeziński zgodził. Walka ta odbędzie się w czwartek.  
W pozostałych spotkaniach Garkowienko zwyciężył łatwo Tuomiste w walce wolno-amerykańskiej po 10 minutach. Goyer nie rozstrzygnął walki z potężnym Moskałem Bohatyrowem.  
Dziś walczy 5 par.  
Halaniewicz — Perkunas w bokse angielskim, Brzeziński — Tuomisto, Wildman — Bohatyrow, Goyer — Szczerbiński i Kornacki — Garkowienko.  
Jak widać łodzianin Brzeziński ma zamiar walczyć dalej, licząc na którąś z nagród. Łódzki Związek Atletyczny powinien zająć się tą sprawą, gdyż amatorom z zawodowcami walczyć nie wolno. Najprawdopodobniej Brzeziński zostanie ogłoszony przez Związek zawodowcem, lub też wyjedna od Związku zezwolenie na dalsze spotkania, podając jako motyw chęć zmierzenia swych sił z zawodowcami.

### Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Opera za 3 grosze.  
Teatr Kameralny — Kłopoty Bourachona.  
Teatr Popularny — Kredowe koło.  
Apollo — I 10 minut strachu. II Janko muzykant.  
Bajka — Porucznik Armand.  
Capitol — Romanse cygańskie.  
Casino — 24 godziny.  
Corso — I Meksykanka II, Czary — I Tajniki San Francisco. II Szalony jeździec.  
Grand-Kino — Szyb L. 23.  
Luna Kongres tańczy.  
Almoza Pochodnia.  
Morus — Tylko u nas.  
Odeon — Faworyta maharadży.  
Oswatowy — Dla dorosł. Bezbrodne dzieci. czej. dla młodzieży Legjon pograniczny.  
Palace — Gloria.  
Przedwiośnie — Dawid Golder.  
Rakleta — Kłatwa rodu Mandarynow.  
Resursa — Triumf walca.  
Splendit — Sterowiec L. A. 3.  
Tęcza — Kain.  
Wodewil — Karkolonne zakrety.  
Zacheta — Pieśniarz gór.

### WINSZUJEMY.

Jutro: Cezaremu i Feljksowi.  
Wschód słońca 5.37.  
Zachód — 17.02.  
Długość dnia 10.25.  
Przybyło dnia 2.37.  
Tydzień 9.

### Co zgotować jutro na obiad?

Rosół z kaszą.  
Sztuka mięsa z chrzanem.  
Suflet z powidłem.

do budowy imprezy.  
Tymczasem „potem” nie udał się.  
nie przyszyli bawiarzy, a z pustej kasy nie dać wierzyteli: „Później w „Wesołej” będzie się przedstawiano w teatrze. Niezapłaceniu na wszystkich stronach została tylko pod brzo „kasiarka” która była tej kaucji w kwocie zamiast „ludów” „budzie” sami 0 osób. darownie domania rachunków i pomocy policji zabiora artjery żarówki i pianin.

Wszystko to odbyło się z szybkością.  
opuszczona dziewczyna się nie kąpała, zamknęła drzwi, a potem wbiegła w sianie bezradnie do szpitala.

Wszystko to odbyło się z szybkością.  
opuszczona dziewczyna się nie kąpała, zamknęła drzwi, a potem wbiegła w sianie bezradnie do szpitala.

Wszystko to odbyło się z szybkością.  
opuszczona dziewczyna się nie kąpała, zamknęła drzwi, a potem wbiegła w sianie bezradnie do szpitala.

